

Pleśń wielkiej historii

Zanim oddamy głos historykom, sięgnijmy do literatury. Eric-Emmanuel Schmitt tak pisze w „Przypadku Adolfa H.”: „Nie mieli pojęcia, że nie wybrali człowieka polityki, tylko artystę, to znaczy dokładne przeciwieństwo polityka. Artysta nie nagina się do rzeczywistości, lecz ją wymyśla. Właśnie dlatego, że nienawidzi rzeczywistości, stwarza ją z urazy. (...) Hitler doszedł do władzy, bo był nieudanym artystą. Powtarzał od dziesięciu lat: «Obejmujemy władzę legalnie. Później...».

Później władzę stanowią on”.

Niemcy poszli za urazami Adolfa Hitlera. W artykułach zamieszczonych w tym „Pomocniku Historycznym” znajdą Czytelnicy trzy istotne konstatacje:

- Gdyby Hitler z jakichś względów umarł ok. 1940 r., być może wszedłby do historii jako jeden z największych władców Niemiec. Do tego momentu odpowiadał na najgłębszy resentyment Niemców, naprawiał – według nich – krzywdę wyrządzoną im w Wersalu (1918 r.), gdy ustalano porządek europejski po Wielkiej Wojnie.
- 80 lat temu, po zdobyciu władzy w 1933 r., Hitler w kilka miesięcy zbudował państwo wodzowskie. Liczyła się tylko jego wola („Ein Volk, ein Reich, ein Führer” – jeden naród, jedno państwo, jeden wódz). Instytucje państwa były fasadą, nawet partyjne zjazdy w Norymberdze raczej spektaklami z gatunku światło i dźwięk. Mołotow – przedstawiciel innego reżimu wodzowskiego – w czasie swej wizyty w Berlinie w listopadzie 1940 r. dziwił się, że w NSDAP nie ma żadnego Politbiura, żadnych plenów KC.
- Hitler swą władzę zdobył legalnie. Nie było żadnej rewolucji, zamachu stanu. Trzecią Rzeszę urodziła niemiecka demokracja.

Ta ostatnia konstatacja jest najistotniejsza. Nie opowiadamy tu bowiem historii Adolfa Hitlera. Chcemy oświetlić zbrodniczy fenomen państwa niemieckiego, które istniało zaledwie 12 lat, przeszło do historii pod nazwą Trzeciej Rzeszy, a zostawiło po sobie wymordowane i zrujnowany kontynent.

I jeszcze odwołanie do literatury: Andrzej Kuśniewicz, dziś już nieco zapomniany, użył zwrotu „pleśń wielkiej historii”. Tak właśnie, jak pleśń, narastała nazistowska Rzesza.

Oddajemy głos historykom. Zapraszamy do lektury.

Jerzy Baczyński

Redaktor Naczelny POLITYKI

Leszek Będkowski

Redaktor Wydania

Spis treści

Prolog: Adolf z Niemców.....	6	Detale:	
Trzecia Rzesza w budowie		Kalendarium.....	5
Od kaisera do führera.....	12	Numery Rzeszy.....	15
Nazistowska oferta.....	17	Swastyka.....	19
Państwo wodza.....	20	Flaga.....	22
Cud gospodarczy Hitlera.....	28	Godło.....	25
Partia ponad wszystko.....	33	Przemoc w służbie państwa.....	26
Paladyni Trzeciej Rzeszy.....	38	Obozy nazistowskie.....	27
Brunatni czarodzieje.....	43	Samochód dla ludu.....	31
Nadsztuka.....	48	Pozdrowienie.....	35
Wspólnota ziemi i krwi.....	52	Hymny dwa.....	37
Seks pod okiem państwa.....	57	Galeria artystów wzorcowych.....	51
Mroczny anioł, jasny anioł.....	60	Rasowo niepełnowartościowi.....	64
Niemiecka obsesja.....	66	Ucieczka z kraju.....	76
Akceptacja, sprzeciw, opór.....	72	Polacy w Wehrmachcie.....	91
Krzyż w cieniu swastyki.....	78	Przemysł zbrojeniowy.....	92
Przyjaciele i wrogowie.....	81	Zbrodnie Wehrmachtu.....	103
Rzesza zbrojna.....	86	Wysyłanie dzieci na wieś.....	105
		Wojna w fabryce.....	107
Upadek Tysiącletniej Rzeszy		Żelazne konta i papierosowa waluta.....	108
Skok w przepaść.....	95	Schrony przeciwlotnicze.....	113
Zbrodnie okupacji.....	99	Gdyby Stauffenberg zabił führera.....	114
Na froncie ojczyźnianym.....	104	Bombardowanie Hamburga.....	122
„Każdemu w łeb, wesoła robota”.....	111	Osąd norymberski.....	126
Przesiedlenia i uchodźcy.....	116	Wśród książek o Trzeciej Rzeszy.....	136
Kapitulacja i nowy początek.....	124		
Epilog: Ile w nas kata, ile ofiary?.....	128		

Autorzy

Jarosław Centek – dr, pracownik Wydziału Nauk Historycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, autor książek o armii niemieckiej.

Jerzy Holzer – prof. dr hab., pracownik Instytutu Studiów Politycznych PAN i Collegium Civitas, autor licznych prac z zakresu historii Europy XX w.

Jerzy Kochanowski – prof. dr hab., pracownik Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, badacz dziejów najnowszych społeczeństw środkowej Europy, członek redakcji „Przeglądu Historycznego”.

Adam Kożuchowski – dr, pracownik Instytutu Historii PAN, bada myśl historyczną w środkowej Europie XIX i XX w., ze szczególnym uwzględnieniem schyłku i upadku państw i imperiów.

Piotr Madajczyk – prof. dr hab., pracownik Instytutu Studiów Politycznych PAN i Uczelni Łazarskiego, zajmuje się badaniami m.in. nad konfliktami narodowościowymi i stosunkami polsko-niemieckimi.

Jan M. Piskorski – prof. dr hab., pracownik Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Szczecińskiego, autor m.in. „Wygnańcy. Przesiedlenia i uchodźcy w dwudziestowiecznej Europie” oraz „Wojna, pamięć, tożsamość. O bitwach i mitach bitewnych”.

Krzysztof Ruchniewicz – prof. dr hab., kierownik katedry historii najnowszej w Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy’ego Brandta Uniwersytetu Wrocławskiego, autor licznych publikacji z zakresu historii Niemiec i stosunków polsko-niemieckich w XX w.



Na okładce: Hitler podczas obchodów jego 50 urodzin, rezydencja Berghof w Alpach Salzburskich, kwiecień 1939 r.

Jan Skórzyński – dr, historyk, pracownik Europejskiego Centrum Solidarności, redaktor naczelny pisma „Wolność i Solidarność. Studia z dziejów opozycji wobec komunizmu i dyktatury”.

Anna Wolff-Powęska – prof. dr hab., pracownik Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, autorka licznych publikacji na temat historii idei i myśli politycznej w Europie, dziejów Niemiec i stosunków polsko-niemieckich, kultury historycznej narodów europejskich.

Marcin Zaremba – dr, adiunkt na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego i Instytucie Studiów Politycznych PAN.

Andrzej Żbikowski – dr hab., prof. Uniwersytetu Warszawskiego

go i pracownik naukowy Żydowskiego Instytutu Historycznego, gdzie kieruje badaniami nad najnowszymi dziejami polskich Żydów.

Stanisław Żerko – dr hab., prof. Instytutu Zachodniego w Poznaniu oraz Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni, autor książek na temat polityki Hitlera i III Rzeszy (m.in. „Niemiecka polityka zagraniczna 1933–1939”), laureat Nagrody Historycznej POLITYKI za 1999 r.

Dziennikarze POLITYKI
Iwona Kochanowska,
Adam Krzemiński,
Marek Sobczak,
Adam Szostkiewicz

Studenci Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego
Rafał Biernacki,
Rafał Brodacki, Ewelina Czestkowska, Dorota Mikucka, Kamil Suchański

Trzecia Rzesza *podręczne kalendarium*

1933 30.01 – Adolf Hitler powołany na urząd kanclerza Niemiec; jedną z pierwszych jego decyzji, zaakceptowaną przez prezydenta Paula von Hindenburga, jest rozwiązanie parlamentu
27.02 – pożar budynku Reichstagu (parlamentu) w Berlinie
28.02 – nadzwyczajne rozporządzenie o ochronie narodu i państwa zawieszające podstawowe prawa obywatelskie
5.03 – wybory do Reichstagu, NSDAP dostaje 43,9 proc. głosów
20.03 – w Dachau powstaje pierwszy oficjalny obóz koncentracyjny
21.03 – tzw. Dzień Poczdamu; na specjalnej sesji parlamentu w Poczdamie, miejscu pochówku cesarza Fryderyka Wilhelma I i jego syna Fryderyka II Wielkiego, prezydent Hindenburg ponownie powierza misję tworzenia rządu Adolfowi Hitlerowi
23.03 – ustawa o pełnomocnictwach przyznaje rządowi prawo do uchwalania ustaw mogących odbiegać od zasad konstytucji (przedłużona na kolejne 4 lata **30.01.1937**)
31.03 – I ustawa o ujednoczeniu krajów związkowych z Rzeszą pozbawia landy autonomii
7.04 – ustawa o odnowieniu stanu urzędniczego sankcjonuje czystki w administracji publicznej i w szkolnictwie; po raz pierwszy pojawia się tzw. paragraf aryjski
– II ustawa o ujednoczeniu krajów związkowych wprowadza instytucję namiestnika Rzeszy jako najwyższej władzy landu z nominacji kanclerza
28.04 – liczba studentów żydowskich zostaje obniżona do 1,5 proc. (od **11.1938** całkowite zamknięcie szkolnictwa publicznego dla Żydów; od **30.06.1942** zakaz nauki również w szkołach żydowskich)
2.05 – rozwiązanie związków zawodowych, zastąpionych przez nowo utworzony Niemiecki Front Pracy (DAF)
10.05 – publiczne palenie książek
13.09 – powołanie tzw. Stanu Żywcielei Rzeszy, skupiającego organizacje rolnicze
14.07 – ustawa o cofaniu naturalizacji i odebraniu obywatelstwa, pozwalająca także na konfiskatę emigrantom politycznym majątku
– zakaz działalności partii politycznych, z wyjątkiem NSDAP
– ustawa o ochronie zdrowia dziedzicznego wprowadza przymusową sterylizację osób uznanych za niepełnowartościowe
22.09 – utworzenie Izby Kultury Rzeszy, nadzorującej całość życia kulturalnego
12.11 – wybory parlamentarne (NSDAP uzyskuje 92 proc. głosów) połączone z referendum nad wystąpieniem z Ligi Narodów (95 proc. za)

1934 20.01 – ustawa o porządku pracy narodowej normuje stosunki pracy
26.01 – podpisanie polsko-niemieckiej deklaracji o nieagresji
30.01 – ustawa o odbudowie Rzeszy znosi suwerenność landów, Niemcy stają się państwem centralistycznym
30.06 – tzw. noc długich noży, rozprawa z opozycją wewnątrzpartijną
2.08 – śmierć prezydenta Paula von Hindenburga; Hitler skupia w swoim ręku oba urzędy i ogłasza się wodzem

1935 15.01 – plebiscyt w sprawie przynależności państwowej Zagłębia Saary, 91 proc. za włączeniem do Niemiec
16.03 – Niemcy wypowiadają traktat wersalski i wprowadzają powszechny obowiązek służby wojskowej
15.09 – tzw. ustawy norymberskie dyskryminujące Żydów

1936 7.03 – wojska niemieckie wkraczają do Nadrenii
16.03 – Niemcy wypowiadają militarne klauzule traktatu wersalskiego
1.08 – otwarcie igrzysk olimpijskich w Berlinie
25.11 – w Berlinie Niemcy i Japonia podpisują pakt antykominternowski; przystąpienie Włoch – **6.11.1937**; Węgier – **13.01.1939**; Hiszpanii – **27.03.1939**
1.12 – przekształcenie Hitlerjugend w państwową organizację młodzieżową (od **03.1939** przynależność do niej obowiązkowa)

1938 13.03 – przyłączenie (Anschluss) Austrii do Niemiec
29–30.09 – konferencja w Monachium sankcjonuje odstąpienie przez Czechosłowację Sudetów (zajęte przez Niemcy **1.10**)
9/10.11 – tzw. noc kryształowa, pogromy ludności żydowskiej
12.11 – rozporządzenia wyłączające Żydów z życia gospodarczego

1939 15.03 – wojska niemieckie wkraczają do Czecho-Słowacji
16.03 – dekret Hitlera o utworzeniu Protektoratu Czech i Moraw
22.05 – podpisanie w Berlinie niemiecko-włoskiego układu sojuszniczego (tzw. pakt stalowy)
23.08 – podpisanie w Moskwie radziecko-niemieckiego paktu o nieagresji i tajnego protokołu dodatkowego (pakt Ribbentrop-Mołotow)
1.09 – agresja Niemiec na Polskę
3.09 – Francja i Wielka Brytania wypowiadają wojnę Niemcom
koniec października – dekret Hitlera o miłosiernym uśmiercaniu chorych (antydatowany na **1.09**)

1940 9.04 – atak Niemiec na Danię i Norwegię; **10.05** – na Holandię, Belgię i Francję; **8.08** – początek ataków Luftwaffe na Wielką Brytanię (Bitwa o Anglię trwała do **31.10**)
27.09 – Niemcy, Włochy i Japonia podpisują pakt trójstronny, tzw. oś Rzym-Berlin-Tokio; przystępują: **20.11** – Węgry, **23.11** – Rumunia, **24.11** – Słowacja, **1.03.1941** – Bułgaria, **25.03.1941** – Jugosławia

1941 6.04 – atak Niemiec na Grecję i Jugosławię
22.06 – agresja niemiecka na ZSRR; do wojny przystępują: Włochy i Rumunia – **22.06**, Słowacja – **23.06**, Finlandia – **26.06** i Węgry – **27.06**
1.09 – wprowadzenie obowiązku noszenia przez Żydów na terenie Rzeszy odznak z gwiazdą Dawida
30.09 – rusza niemieckie natarcie na Moskwę; w pierwszych dniach grudnia dociera na przedpolu stolicy ZSRR
11.12 – Niemcy i Włochy wypowiadają wojnę USA, po ataku Japończyków na Pearl Harbor (**7.12**)

1942 9.01 – początek ofensywy Armii Czerwonej; wojska niemieckie odrzucone od Moskwy
20.01 – tzw. konferencja w Wannsee poświęcona „ostatecznemu rozwiązaniu kwestii żydowskiej”
29.03 – pierwszy aliancki nalot dywanowy (na Lubekę); do końca wojny ok. 600 tys. ofiar bombardowań

1943 13.01 – rozporządzenie Hitlera o udziale kobiet i mężczyzn w obronie Rzeszy
2.02 – kapitulacja 6 Armii niemieckiej pod Stalingradem
18.02 – minister propagandy Josef Goebbels zapowiada w berlińskim Pałacu Sportu rozpoczęcie wojny totalnej
10.07 – lądowanie wojsk alianckich na Sycylii
2.09 – rozporządzenie o koncentracji gospodarki wojennej

1944 6.06 – lądowanie aliantów w Normandii
20.07 – nieudany zamach na Hitlera wywołuje falę represji (ok. 200 egzekucji)

1945 19.03 – tzw. rozkaz Nerona, Hitler wprowadza zasadę spalanej ziemi na opuszczanych terenach
25.04 – spotkanie radzieckich i amerykańskich oddziałów w Torgau nad Łabą
30.04 – samobójstwo Hitlera; admirał Karl Dönitz następcą Hitlera jako prezydent Rzeszy
7.05 – kapitulacja w Reims; **9.05** w Berlin-Karlshorst
5.06 – deklaracja berlińska czterech alianckich dowódców wojskowych kończy istnienie III Rzeszy jako państwa.

OPRAC. IWONA KOCHANOWSKA

Adolf z Niemców

*Adolf Hitler:
geniusz czy szaleniec?
Nie unieważniając tego
pytania, zadawanego
od półwiecza, odpowiedzi
należy szukać w trójce:
patologia wodza, patologia
władzy, patologia narodu
(społeczeństwa).*

Adam Krzemiński





„NASZ BRAT”. Hitler nie był ani szatanem, ani szaleńcem, choć i jedno, i drugie mu przypisywano. Był – jak mówił po upadku III Rzeszy w 1945 r. Tomasz Mann – „naszym bratem”, dzieckiem narodowych mitów, politycznej frustracji po przegranej w 1918 r. wojnie, gospodarczego kryzysu i niemieckiej odrębnej drogi w dziejach Europy. Jej kamieniami milowymi była idea uniwersalnego cesarstwa, reformacja Lutera, pruski militarizm i odrzucenie „dekadencej” zachodniej demokracji przedstawicielskiej. Nowy był narodowy socjalizm, oparty na dogmacie rasy i historycznego posłannictwa.

Nazizm nie miał takich klasyków jak komunizm w osobach Marksa i Engelsa, i praktyków puszających się na filozofów – jak Lenin czy Stalin. Był – jak w swej najnowszej historii Niemiec „Długa droga na Zachód” pisze Heinrich August Winkler – totalitarną religią polityczną. Jej teologia była miksturą ukręconą z różnych składników myśli XIX w. Od narodowej mistyki, neopogaństwa, poprzez wulgarny darwinizm, odpryski socjalizmu, aż po eugenikę, rasizm i kult przemysłowej nowoczesności oraz dziejowego posłannictwa.

HITLER NA KOZETCE. Już za życia Adolfa Hitlera (który urodził się 20 kwietnia 1889 r. w Braunau am Inn w Austrii) twierdzono, że jest histerykiem i psychopatą, a jego megalomania wynika z paranoicznej schizofrenii. Taką tezę postawił w tajnym raporcie sporządzonym w 1943 r. dla wywiadu amerykańskiego Walter C. Langer. Na podstawie rozmów z niemieckimi emigrantami przewidywał, że Hitler będzie walczył do upadłego i popełni samobójstwo. Niemniej, trudno o dokładną diagnozę psychopatii, opierając się wyłącznie na przekazach z drugiej ręki i niedokładnych relacjach z dzieciństwa badanego. Z Hitlerem jest ten dodatkowy kłopot, że wciąż budzi medialne zaciekawienie podglądaczy gotowych łyknąć każdą bzdurę na jego temat. I jest pułapka: uznanie go za niepoczytalnego zdejmuje zeń część winy. A z kolei uznanie za demona uwalnia od niej uwiedzione jakoby przez dyktatora tłumy.

Spekulacje wokół psychiki jednego z największych zbrodniarzy koncentrują się na dwóch sprawach. Na analizie dzieciństwa i młodości: stosunku do matki i ojca, deklamacji, niespełnionych ambicji artystycznych, kresowego pochodzenia. Oraz czasowego oślepienia w 1918 r. po ataku gazowym na froncie i psychoterapii, jakiej ten gefrajter, odznaczony Krzyżem Żelaznym za odwagę, miał być poddany w lazarecie.

Rodzice Hitlera – matka Klara i ojciec Alois, ok. 1890 r. Dom rodzinny w Braunau am Inn, fotografia z 1933 r.

W centrum tych domniemań była matka Adolfa, po śmierci trójki starszych dzieci nadopiekuńcza i rozbudzająca w synu wygórowane oczekiwania, których nie był w stanie zaspokoić. Natomiast ojciec był tyranem, stąd w domu powstał prototyp reżimu totalitarnego (Alice Miller). Po czym późniejsze przeniesienie traumy rodzinnej na Niemcy przyszło mu o tyle łatwiej, że większość Niemców miała podobne dzieciństwo.

KATALOG SCHORZEŃ I DEWIACJI. Ale wszystko to tylko supozycje, bo nie ma zbyt wielu pewnych źródeł. A im więcej domniemań, tym bardziej niestworzone opowieści powstają np. o tym, jak to ślepotą Hitlera nie była wynikiem urazu, lecz hysterii, z której drogą hipnozy wyciągnął go wojskowy psychiatra; wmówił zrozpaczonemu klęską i brakiem jakichkolwiek perspektyw poczucie historycznego posłannictwa. Tę historię – opartą na powieści z 1939 r. – można odnaleźć w wydanej również po polsku książce Davida Lewisa „Człowiek, który wymyślił Hitlera”. Wątek w stylu Dana Browna – psychoterapeuta wypuszcza w świat psychicznego cyborga. Pomysł sensacyjny, oparty na epizodzie opisanym w „Mein Kampf”, że gdy w czasie rekonwalescencji Hitler dowiedział się o „nieszczęściu i szaleństwie rewolucji”, to ponownie stracił wzrok. I postanowił zostać politykiem.

Już w latach dwudziestych znany psychiatra Karl Wilmanns uznał to za dowód reakcji hysterycznej, przez co w 1933 r. stracił pracę. Tyle że nie wiadomo dokładnie, co w tym lazarecie się stało. Akta Hitlera zaginęły. Mimo to autorzy antologii „Geniusz, szaleństwo i sława” twierdzą, że Hitler obok schorzeń somatycznych (parkinson, syfilis) cierpiał na cały katalog paranoidalnych dewiacji psychicznych, od manii wielkości i prześladowczej, poprzez halucynacje po zatruciu trupim jadem, po bakcylofobię (lęk przed zarazkami) i szaleństwo nawiedzenia.

Amerykański psychiatra polskiego pochodzenia Gustav Bychowski twierdził, że Hitlera, podobnie jak Cezara, Cromwella, Robespierre’a czy Stalina, cechowała psychopatyczna skłonność przenoszenia własnych fobii na inne osoby i grupy. Freudyści – jak Erich Fromm – szukali przyczyn destrukcyjnych dewiacji Hitlera w jego podświadomości i wczesnym dzieciństwie. Miał być niedojrzałym, wręcz autystycznym marzycielem, który nigdy nie wyszedł poza infantylny narcyzm; upokorzenia, na które był wystawiony w Linzu i Wiedniu jako prowincjusz i nieudacznik. Przesłaniał „nekrofilską” nienawiść



Maty Adolf

Na sąsiedniej stronie: Adolf Hitler w tradycyjnym stroju bawarskim, fotografia wykonana w monachijskim atelier w 1931 r.





cią i żądzą niszczenia. Jego napędem był destrukcyjny charakter.

Takich spekulacji jest bez liku – ukryty homoseksualizm, lęk, że jeden z jego dziadków mógłby mieć żydowskie pochodzenie, porażki erotyczne w wieku dojrzewania i nienawiść do bardziej skutecznych konkurentów. Również z permanentnych zatwardzeń, na które cierpiał Hitler, i jego osobliwych praktyk seksualnych starano się znaleźć wytrych do jego psychiki. Z bardziej medialnymi niż naukowymi sukcesami.

Neuropsycholodzy próbowali nawet zajrzeć do mózgu Hitlera. Z drżenia jego lewej ręki, rzekomego braku lewego jądra i uciekania w czasie rozmowy wzrokiem na lewo wyciągnęli wniosek, że miał niedorozwiniętą lewą półkulę mózgu, co spowodowało skłonności irracjonalne, halucynacje akustyczne, hipochondrię i niekontrolowane ataki złości. Czy to jednak nie za wiele, gdy polityczną ideologię uzależnia się od wielkości lewej półkuli mózgu? Schizofrenia, autyzm mają neurofizjologiczne źródła, ale morderczy antysemityzm i żądza władzy nad światem?

PORZUCONE OŚWIECENIE. Nawet jeśli Hitler był psychopata, to pozostaje pytanie, jak ktoś taki mógł zdobyć i przytrzymać przy sobie ogromną część niemieckiego społeczeństwa? Jedni na to odpowiadają, że kariera Hitlera wynikała nie tyle z jego osobowości, ile z dramatycznych nastrojów w ówczesnych Niemczech. Inni wskazują na hipnotyczną siłę schizofrenicznych przywódców sekt, jak Charles Manson. Twierdzą, że Hitler panował nad swoimi psychicznymi odchyleniami i wykorzystywał je na zimno, by sterować emocjami publiczności, bo rzeczywistymi psychopatami byli jego zwolennicy. Żadnej z tych tez nie da się dowieść z całkowitą pewnością.



Adolf w wieku 10 lat. Powyżej: Klasa szkolna Hitlera, prawdopodobnie w Fischalm.

Pewne jest natomiast to, że gdy po przejściu władzy przez Hitlera 30 stycznia 1933 r. Goebbels mówił, iż narzecie przekreślony został 1789 r., to o tyle miał rację, że nazizm odrzucał wszystko, co reprezentowało oświecenie: przekonanie, że ludzie dzięki dialogowi i wspólnej refleksji są w stanie dojść do prawdy; że na mocy umowy społecznej są gotowi wszystkim przyznać te same prawa i swobody obywatelskie; oraz że postęp jest nierozłącznie związany z rozsądkiem. Byli zdaniem Jana-Wernera Müllera, politologa z Princeton, mizologami, wrogami zdrowego rozsądku.

Sam Hitler uważał się za wybrańca Opatrzności, za zbawiciela Niemiec upokorzonych przez hańbę traktatu wersalskiego, z premedytacją niszczonego przez marksizm, liberalizm i parlamentaryzm, przez metafizyczne wręcz Zło ucieleśnione w rasie żydowskiej. „Jeśli nad narodami tego świata – pisał w 1924 r. w „Mein Kampf” – zwycięży Żyd, posługując się swym marksistowskim credo, wtedy jego zwycięstwo stanie się korowodem śmierci ludzkości, wtedy ta planeta, jak przed milionami lat, będzie bezładnie przemierzać niebiańskie przestrzenie. Wieczna natura mści nieubłagane łamanie jej przykazań. Dzisiaj wierzę więc w sens działania w imię Wszechmocnego Stworzyciela. Powstrzymując Żyda, walczę w imię dzieła Pana”.

JA, DEMIURG HISTORII. Uważał się za demiurga historii. My, narodowi socjaliści, pisał, „wstrzymujemy odwieczny pochod Germanów na południe i na zachód Europy i kierujemy oczy na wschód”, nie interesują nas granice z 1914 r., albo Niemcy będą światowym mocarstwem, albo przestaną istnieć...

Mało kto wtedy tę jego biblię przeczytał. Ale on swe fantasmagorie traktował ze śmiertelną powagą. Po przejściu władzy swe programowe przemówienie 10 marca



1933 r. o odrodzeniu narodu w niemieckiej rewolucji zakończył sakramentalnym „Amen”. Kilka dni wcześniej w mowie do generałów Reichswehry powiedział wprost, o co mu chodzi: wyćpienie marksizmu, wycięcie raka demokracji i rygorystyczne rządy autorytarne. Rozbudowa sił zbrojnych dla „zdobycia przestrzeni życiowej na wschodzie i jego bezwzględna germanizacja”.

Sny o potęgę własnego narodu, o rozszerzeniu granic i pognębieniu „dziedzicznych wrogów” niczego jeszcze nie przesądza. Również dziś w każdym kraju nie brak frustratów, którzy fastrygują sobie własne teologie polityczne. Mianowanie Adolfa Hitlera kanclerzem 30 stycznia 1933 r. jeszcze nie przesądzało o tym, że w ciągu zaledwie 12 następnych lat III Rzesza rzuci wyzwanie całemu światu, po czym zniszczy Niemcy i Europę. Nie ma takiego demiurga, który sam jeden decyduje o losach świata.

Również Hitler nim nie był, choć chciał wojny, wywołał ją i prowadził od triumfalnego początku do żalosego końca w berlińskim bunkrze. Prowadził ją tak, jak chciał czy – po Moskwie i Stalingradzie – jak był w stanie. I właściwie mało kto mu w tym przeszkodził. Nie zatrzymały go w latach trzydziestych mocarstwa zachodnie. Nie obaliła w czasie klęsk wewnętrzna opozycja. Nie odmówiło poparcia niemieckie społeczeństwo – najpierw, dajmy na to, w imię jakichś tam ogólnoludzkich wartości, a potem, powiedzmy, zwykłego instynktu samozachowawczego.

DRUGA TAJEMNICA NIEMIECKA. Dlatego fenomen III Rzeszy kryje w sobie dwie tajemnice. Jedna to osobowość Hitlera. Druga: jak to się stało, że jeden z najbardziej kulturalnych, wykształconych i twórczych narodów europejskich dotrzymał Hitlerowi wierności w jego ludobójczych podbojach i w prowadzącej do samozagłady pogardzie do własnego narodu,

Hitler (z prawej) podczas służby wojskowej w 16. Bawarskim Pułku Piechoty

Paszport Adolfa Hitlera wydany przez austriacki konsulat w Monachium



gdy okazało się, że ten nie był w stanie sprostać fantasmagoriom wodza?

Także niemiecki charakter narodowy nicowano po wojnie na wszystkich stronach. Sam Hitler nie ma znaczenia, pisano, jest kwintesencją niemieckich dziejów, germańskiej brutalności, ciągłej ucieczki Niemców od wolności osobistej ku autorytarnej władzy książąt, królów pruskich i cesarzy, kompleksów narodu spóźnionego, który nie ma oparcia w sobie i dlatego porywa się z motyką na słońce...

III Rzesza to był Führerstaat, totalitarne państwo wodzowskie, zależne od woli jednego człowieka. W ciągu zaledwie sześciu miesięcy zostały zlikwidowane wszystkie demokratyczne instytucje. Nie istniał klasyczny podział władz ani żadna, choćby nominalna, instancja kolektywnego władania. Prezydent Hindenburg, dopóki żył, był figurantem. Rząd zbierał się coraz rzadziej. Reichstag – od przypadku do przypadku, by oklaskiwać mowę wodza. W faszystowskich Włoszech wciąż był król i była Rada Faszystowska (która po lądowaniu aliantów w 1943 r. obaliła Mussoliniego). W Niemczech nic podobnego nie funkcjonowało. Był co prawda zastępca Hitlera, jako szefa partii, ale partia była zbieraniną popuczycyków. Miała swych gauleiterów, partitagi, masowe festyny siły. Ale – czemu dziwił się Mołotow w czasie swej wizyty w Berlinie w listopadzie 1940 r. – nie miała żadnego Politbiura, żadnych plenów KC.

Führer był najwyższą instancją, choć oczywiście nie we wszystkim miał wgląd. Jego paladyni prowadzili między sobą wojny podjazdowe, a zarówno paramilitarne organizacje nazistowskie, jak i podporządkowane im instytucje państwowe też miały własną dynamikę. Terror w pierwszych miesiącach 1933 r. był krwawy, ale jednak ograniczony. Nazistowska wspólnota narodowa (Volksgemeinschaft) była dyktaturą, ale w dobrych latach III Rzeszy (1934–38) nie opierała się na permanentnym terrorze wobec własnego społeczeństwa. Żadnego porównania z permanentnymi czystkami w ZSRR w tym samym czasie.

III Rzesza była oparta na micie nieomylnego führera, którego w pierwszych latach utożsamiano z poprawą sytuacji gospodarczej, przewyżczeniem marksistowskiej walki klas pozorami wspólnoty narodowej – jej symbolami były Volkswagen i wycieczki do Norwegii statkami organizacji Siła przez Radość, zastępującej związeki zawodowe. A przede wszystkim w Hitlerze widziano przywódcę, który przywrócił Niemcom poważanie za granicą i w latach 1936–38 bezkrawymy podbojami obalił traktat wersalski.

WIERNI PO GRÓB. Czy III Rzesza była skazana na zagładę już w dniu, w którym położono jej podwaliny? Przeglądając się jej z perspektywy czasu, łatwo mówić, że tak, a nie inaczej, stać się musiało. Hitler chciał wojny i ją wywołał. A Niemcy? W 1939 r. z pewnością jej nie chcieli

w takim stopniu jak latem 1914 r. i byli przynębieni, gdy 3 września Anglia i Francja jednak ją im w obronie Polski wypowiedziały. Ale gdy w 1940 r. padł Paryż, byli upojeni. Gdyby wtedy Hitler zmarł np. na zawał, to – jak w swych „Notatkach o Hitlerze” pisał Sebastian Haffner – wszedłby do historii jako jeden z największych władców Niemiec. Choć pozostawiłby po sobie chaos i w Europie, i w Niemczech. Bowiem jego następcy nie mieli charyzmy i nie wiedzieliby, co robić.

Fenomenem hitleryzmu – pisze Ian Kershaw w „Walce do ostatniej kropli krwi”, drobiazgowej analizie agonii III Rzeszy – było nie tyle poparcie dla führera w czasie sukcesów, ale walka do ostatka, niemal do samozniszczenia

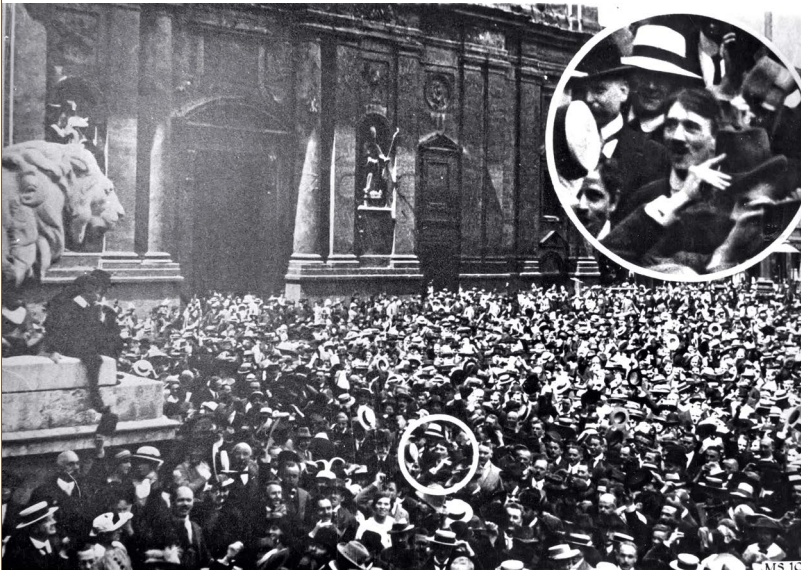




nia, dochowanie wierności Hitlerowi do jego samobójstwa w berlińskim bunkrze. Brytyjski historyk odrzuca wszystkie proste wyjaśnienia, że wojnę przedłużyli alianci, upierając się przy bezwarunkowej kapitulacji, że Niemcy walczyli, bo bali się zemsty aliantów, że byli sterroryzowani przez reżim. Wszystkie te elementy odgrywały pewną rolę. Niemniej, „miały drugorzędne znaczenie wobec struktury charyzmatycznych rządów führera w ich schyłkowej fazie. Paradoksalnie były to już »charyzmatyczne rządy bez charyzmy«. Urok, jaki Hitler rzucał na ludzkie masy, dawno się rozwiął, ale struktura i mentalna osnowa jego rządów przetrwała do jego śmierci. Nazistowskie elity, niespójne i podzielone, nie miały ani zbiorowej woli, ani też mechanizmu władzy, dzięki którym mogłyby zapobiec doprowadzeniu przez Hitlera Niemiec do całkowitego zniszczenia”.

NIEMCY, OFIARY HITLERA. Po wojnie wielu Niemców uważało się za ofiary Hitlera: dali mu się uwieść, a on ich wyprowadził na manowce. Utwierdzali ich w tym przekonaniu zarówno komunistyczni działacze, jak Alexander Abusch, jak i liberalni ekonomiści, jak Wilhelm Röpke, który w swej powszechnie czytanej „Kwestii niemieckiej” korzeni Adolfa dopatrywał się w Lutrze, Fryde-

Hitler w tłumie wiwatującym na Odeonplatz w Monachium w dniu wybuchu I wojny światowej; słynne zdjęcie wykonane przez Maxa Hoffmana, przyszłego nadwornego fotografa führera



ryku II, Bismarcku i w ogóle w złym duchu Prus: „Dzisiaj każdy powinien sobie jasno zdawać z tego sprawę, że Niemcy byli pierwszymi ofiarami inwazji barbarzyńców, która zalała ich od dołu do góry, że byli pierwszymi, którzy zostali obezwładnieni terrorem i hipnozą mas, a wszystko, co w późniejszym czasie musiały znosić kraje okupowane, zostało najpierw wyrządzone samym Niemcom, wliczając w to najgorszy z możliwych losów – los ludzi, którzy zostali zmuszeni lub uwiedzeni, i stali się narzędziem dalszych podbojów i ucisku”.

Tego użalania się nad sobą chętnie słuchano. I do dziś słychać jego echo. Kto był ofiarą zniewolenia, ten w maju 1945 r. powinien się czuć wyzwolony, ale tylko nieliczni Niemcy uważali klęskę III Rzeszy za swe wyzwolenie, większość za Untergang – upadek. Dopiero w 1985 r. prezydent Republiki Federalnej, były oficer elitarnego poczdamskiego 9. Pułku Piechoty, Richard von Weizsäcker, który 3 września 1939 r. w Borach Tucholskich stracił swego brata, przyznał, że kapitulacja nazistowskich Niemiec była dla Niemców także wyzwoleniem...

KWESTIA WINY. Przedtem jednak Niemcy musieli rozstrzygnąć kwestię swojej winy: kryminalnej, politycznej, moralnej i metafizycznej, za zbrodnie, które w czasie

III Rzeszy popełnili, umożliwili, biernie tolerowali lub którym nie byli w stanie zapobiec. Gdy w październiku 1945 r. Rada Kościoła Ewangelickiego w tzw. stuttgarckim wyznaniu winy mówiła o krzywdzie wyrządzonej „przez nas” innym narodom, to wielu Niemców uznało to za niedopuszczalne przymilanie się zwycięzcom. Proces norymberski uprzytomnił fakty ludobójstwa, ale był powszechnie uznany za „sprawiedliwość zwycięzców”. Niechęć wywołał esej Karla Jaspersa „Kwestia winy”, w którym znany filozof pisał wprost, że wszyscy Niemcy w różnym stopniu są współwinni, choć nie jedynie oni, bo zagranica także pomogła Hitlerowi. Z mniejszymi oporami przyjęto szkic 80-letniego historyka Friedricha Meineckego „Niemiecka katastrofa”, który źródła hitleryzmu dopatrywał się w pruskim militarystyce i przyznawał, że „dzieło Bismarcka zostało zniszczone przez nasze własne winy”.

Dalej i głębiej w niemieckiej samokrytyce sięgał Tomasz Mann w mowie wygłoszonej pod koniec maja 1945 r. w bibliotece amerykańskiego Kongresu. Od średniowiecza – tłumaczył Mann Amerykanom fenomen Niemiec i Niemców – Niemcy w najwybitniejszych przejawach swej kultury zmagają się z szatanem w sobie. „W naszym największym poemacie bohaterem jest człowiek na granicy pomiędzy średniowieczem a humanizmem, człowiek Boży, który z zuchwałego pędu do poznania magii oddaje się diabłu. (...) A diabeł – diabeł Lutra, diabeł Fausta – wydaje mi się bardzo niemiecką figurą, natomiast pakt z nim, cyrograf, który w zamian za ofiarę zbawienia życia umożliwia zdobycie na pewien czas wszystkich skarbów i władzy tego świata, uważam za coś specyficznie bliskiego niemieckiej istocie”. (Wyjaśnijmy to rozmowianie: Luter utrwalił chrześcijaństwo, jego reformacja – tak jak ruch wyzwoleny przeciwko Napoleonowi w 1813 r. – była nacjonalistycznym, a nie uniwersalnym ruchem wolnościowym. Niemieckie rozumienie wolności – tłumaczył Tomasz Mann – to hardy egoizm wobec świata zewnętrznego, Europy, sąsiadów i „szokująca doza zniewolenia, niedorozwoju, tegoż umiżenia”). Podobny psychogram wystawił Niemcom psychoanalityk społeczny Erich Fromm w „Ucieczce od wolności”.

KIM OSTATECZNIE BYŁ HITLER? Amerykański psycholog John D. Mayer w 1993 r. porównał osobowość Adolfa Hitlera, Józefa Stalina i Saddama Husajna i stworzył specjalną kategorię psychiatryczną: Dangerous Leader Disorder (syndrom niebezpiecznego przywódcy). Składają się nań trzy cechy:

- obojętność (np. wobec morderstwa na przeciwnikach politycznych, członkach rodziny, współobywatelach lub całych narodach);
- nietolerancja (rozbudowanie cenzury, tajnej policji i tolerowanie tortur);
- uwznioślenie swojej osoby (jako wodza, który jednoczy kraj, przecenia własną potęgę militarną i prezentując siebie jako wykonawcę narodowej religii, ogłasza wielki plan).

To bardziej racjonalny sposób na zlokalizowanie autystycznego psychopaty w polityce niż zagłębienie w lewą półkulę mózgu.

Niewykluczone jednak, że Hitler był po prostu cynicznym manipulatorem i fanatykiem. Miał swe urazy, ulegał żywiołowej nienawiści, ale był normalny i odpowiedzialny za swe czyny. Tak widzą go tacy jego biografowie, jak Alan Bullock, Joachim C. Fest czy Ian Kershaw. Poza tym Hitler na tyle był aktorem, który na zimno inscenizował swój wizerunek, że trudno rozdzielić, co nawet i było skłonnością psychopatyczną, a co jedynie kalkulacją.

Na sąsiedniej stronie: Kadr z filmu Leni Riefenstahl „Triumf woli” z 1935 r.

ADAM KRZEMIŃSKI

An aerial, black and white photograph of a massive military parade taking place in a large stadium. The soldiers are arranged in long, straight, parallel columns that stretch across the width of the stadium. The perspective is from a high angle, looking down the length of the parade route. The soldiers' shadows are cast on the ground, indicating a low sun position. In the background, the stadium's seating areas are visible, filled with spectators. The overall scene conveys a sense of immense scale and military discipline.

Trzecia Rzecz *w budowie*



Jerzy Holzer

Od kaisera do Führera

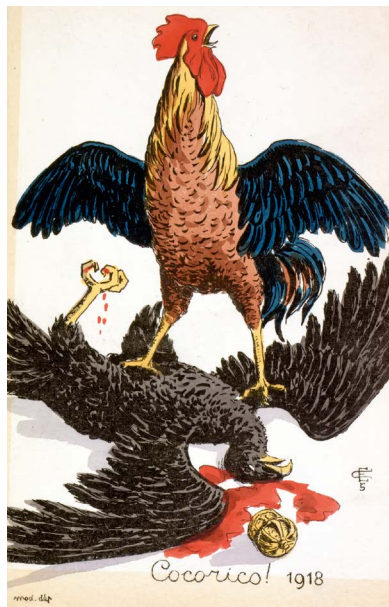
Upadek pierwszej niemieckiej demokracji był niemal zaprogramowany przez wydarzenia wewnętrzne i międzynarodowe. Demokracja ta powstała z niez zaakceptowanej klęski w Wielkiej Wojnie. Kontestowano ją na prawicy i lewicy.

KRAJOBRAZ PO KLĘSCIE. Skoro wojska niemieckie stały we Francji i Belgii na zachodzie, głęboko w Rosji i na Ukrainie na wschodzie, znacznej części Niemców trudno było pogodzić się z tym, że wojna była już przegrana i kapitulacja konieczna. Niemiecka prawica oskarżała o klęskę siły polityczne, które wzięły rządy w tzw. Republice Weimarskiej (państwie, które powstało w 1918 r. po abdykacji cesarza Wilhelma II, oficjalnie nosiło nazwę Rzeszy Niemieckiej, s. 15). Socjaldemokratów potępiano za to, że wraz z komunistami w rewolucyjnym akcie zdrady zadali walecznej i wciąż sprawnej armii cios w plecy; lewicowych liberałów i katolików z partii Centrum za to, że podpisali równie kapitulacji zawieszenie broni oraz – wspierając socjaldemokratów – haniebny traktat wersalski. Niemcy, dotąd największa potęga kontynentalnej Europy, stoczyły się do pozycji państwa zależnego od mocarstw, a zwłaszcza swego tradycyjnego wroga, Francji. Bolesnie odczuwano daleko posunięte ograniczenia siły militarnej oraz utratę wschodnich ziem na rzecz Polski, lekceważonej jako państwo słabe i „sezonowe”.

Choć komuniści byli wewnątrz Niemiec zwalczani, zwolennicy republiki i jej przeciwnicy traktowali radziecką Rosję i później Związek Radziecki jako potencjalnego partnera w dążeniach do podważenia porządku wersalskiego. Znalazło to wyraz w zawartym w kwietniu 1922 r. układzie w Rapallo, a bardziej jeszcze we współpracy wojskowej obu państw.

Prawica była silniejszym wrogiem demokratycznej republiki niż skrajna komunistyczna lewica, ale akcje z dwóch stron podważały stabilizację Republiki Weimarskiej. Po lewicowym epizodzie republiki rad w kwietniu 1919 r. w Bawarii również epizodyczny charakter miał prawicowy pucz Kappa w kwietniu 1920 r. Skrajna prawica sięgnęła później do metod terrorystycznych, dokonując zamachów, wśród nich najgłośniejszych, bo skutecznych, w sierpniu 1921 r. na katolickiego polityka Matthiasa Erzbergera, który przewodniczył delegacji podpisującej zawieszenie broni oraz w czerwcu 1922 r. na lewicowego liberała, byłego ministra spraw zagranicznych Walthera Rathenau.

W poprzedzającej ten drugi zamach kampanii obelgą sporą rolę odegrał antysemityzm. Nie był on obcy niemieckim tradycjom politycznym, ale po 1918 r. zyskał nową pożywkę w piętnowaniu odpowiedzialnych jakoby za zdradę polityków żydowskiego pochodzenia z szeregów komunistycznych, socjaldemokratycznych i lewicowo-liberalnych.



Wojska francuskie wkraczają do Zagłębia Ruhry, 1923 r.

Powyżej: Triumfalistyczny francuski plakat z 1918 r.

Rozprężeniu politycznemu towarzyszyły problemy gospodarcze. Wojna powodowała wysokie koszty, w znacznej mierze tymczasowo rekompensowane przez rozpisywanie pożyczek państwowych oraz inflację, której rozmiar był utajony ze względu na objęcie wielu usług i produktów zamrożeniem cen lub systemem kartkowym. Zgodnie z tradycją liczono na obciążenie po zwycięstwie pokonanego przeciwnika. Pokonanym okazały się jednak Niemcy, na domiar uznane za głównego sprawcę wojny.

OBCIĄŻENIA TRAKTATOWE.

Niemcom narzucono w traktacie pokojowym obowiązek spłaty odszkodowań, choć nie określono ich wysokości. Ekonomista brytyjski John Maynard Keynes poddał tę decyzję ostrej krytyce. Uznał, że prowadzi ona do wewnętrznej destabilizacji w Niemczech, a ze względu na międzynarodowe powiązania zaszkodzi całej światowej gospodarce. Koncepcja Keynesa sprowadzała się w istocie do tego, że koszty wojny powinni ponieść przede wszystkim ci, którzy na niej ekonomicznie skorzystali, co w praktyce odnosiło się do Stanów Zjednoczonych. Keynes nie uzyskał jednak posłuchu. Skoro to Niemcy wywołały wojnę, przyjęcie jego poglądu było sprzeczne z poczuciem sprawiedliwości.

Niemcy jedynie fragmentarycznie i z opóźnieniami spłacały zobowiązania, głównie w naturze, na rzecz Francji. Na początku 1923 r. Francja zdecydowała się na okupację najwyższej uprzemysłowionej w Niemczech Zagłębia Ruhry, aby wymusić w pełni odszkodowania. Destabilizowało to jeszcze bardziej polityczną i gospodarczą sytuację Niemiec.

Inflacja przekształcała się w hiperinflację, niszczącą wszelkie oszczędności, ale paraliżującą także życie gospodarcze. W atmosferze katastrofy nasilała się aktywność skrajnych ruchów politycznych. Komuniści zdołali skłonić lewicowych socjaldemokratów do utworzenia w październiku 1923 r. koalicji rządowych w Saksonii i Turynii. Oba kraje zostały jednak poddane kontroli wojska, a lewicowe rządy zmuszone do ustąpienia. Klęską komunistów zakończyło się powstanie zbrojne w Hamburgu.

VÖLKISCHE. PUCZ MONACHIJSKI. W Bawarii inicjatywę przejęła prawica. Od 1919 r. powstawały w Niemczech organizacje tzw. ruchu Völkische. Trudno przetłumaczyć termin oznaczający skrajnych nacjonalistów,